

# GAZETA RADZYŃSKA

## D W U T Y G O D N I K

Rok III.

Radzyń dnia 15 stycznia 1935 r.

Nr. 1

Redakcja i Administracja Radzyń ul. 3-go Maja Nr 4.  
Konto czekowe Kom. Kasy Oszczędności w P. K.O. Nr. 66,252.  
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 17—18.

Sekretariat Redakcji i Administracji  
czynny w środy i piątki od godz. 11—13

„PRAWEM NACZELNEM DOBRO RZECZYPOSPOLITEJ”

Wszystkim czytelnikom i przyjaźniom naszego pisma składa Redakcja najlepsze życzenia noworoczne, przepraszając równocześnie za opóźnienia w wydaniu niniejszego numeru.

## Na przełomie roku 1934 i 1935-go

Już uster! się taki zwyczaj, że z końcem każdego roku robimy obrachunek tego co było i zastanawiamy się nad tem co będzie.

Pismo nasze nie chce zabierać głosu w sprawie bilansu pracy państwowej w roku 1934; zrobiły to wielkie dzienniki polityczne; chce ono być naprawdę pismem lokalnem, miejscowem. To znaczy: 1) rejestrować przejawy życia publicznego na terenie powiatu, 2) przedstawiać bolączki stu-tysięcznej masy ludności tego powiatu i szukać środków zaradczych zarówno we własnych siłach jak i u władz.

Dlatego też tylko omówimy w skró-tach co dał naszemu powiatowi rok 1934, a czego my, ludzie miasteczek i wsi spodziewamy się od roku 1935-go.

**Administracja państwowa.**

Rok 1934 wykazuje brak zmian we

władzach administracji państwowej i wzrost zaufania ludności do swolch władz państwowych. Gospodarz powiatu, Starosta Henryk Banaszklawicz, dorzucił parę cogtełek w 1934 r. do ogólnego dorobku powiatu: szkoła w Ostrówkach, w Turowie, w Krasewie, w Kąkolownicy, w Juljopolu, zwózka cęgły na szkołę w Wobynlu, most na Tyśmienicy, boisko sportowe w Radzyńlu, dobra szosa Radzyń-Międzyrzec, osobisty udział w życiu społecznym i kulturalnym. Stosunek rolników powiatu do gospodarza tego powiatu i przedstawiciela Rządu Rzeczyposp. przejawiał się w dotychczas powiatowych, gdzie nie było sztuczności i gdzie tą serdeczność do Gospodarza wyraźnie się wyczuwało. Pragniemy aby w roku 1935 dalej nam gospodarzył tak jak dotychczas, a jeżeli wolno nam wyrazić życzenia to prosimy, aby częściej stykał się

bezpośrednio z ludnością, czy to na sali przyjęć, czy to biorąc udział we wszystkich zjazdach, uroczystościach nawet na wsiach. Wyjdzie to napewno na dobre powiatowi. No!... żeby dokończył i., co kompromisują nasz powiat: sieroćciniec pod Międzyrzecem, ten niedokończony pomnik 10-lecia Niepodległości. Na temat tego pomnika redakcja wzywa równocześnie do publicznej dyskusji. Jest nie-prawdopodobne, aby cały powiat nie mógł dotrzymać swego zobowiązania, że żywy pomnik swoim kosztem postawi na cześć Rzeczyposp. politej. To jest moralne zobowiązanie, nie biorąc pod uwagę znacznych szkód materialnych.

Kierownicy władz szkolnych i skarbowych też się nie zmienili i zmian sobie nie życzymy. P. Inspektor Szkolny, Bolesław Denton, wybitnie popiera budowę szkół, wyróżniają-

nawet nasz powiat, wszczął akcję popierania T-wa Budowy Szkół z dobrym wynikiem, a jego wpływ na nauczycielstwo i na miejscowe Opieki i Dorozy Szkolne daje piękne rezultaty.

Skarbowość... którą kiedy będzie zadolany z Władz Skarbowych, lecz stwierdzamy, że kierownik tych władz cieszy się dużym poważaniem i autorytetem. Zatem administracja ogólna, szkolna i skarbowa poza drobnymi nieporozumieniami pracuje ku ogólnemu zadowoleniu.

Rok 1935 musi przynieść większe zbliżenie się miejscowych władz państwowych do ludności, dotarcie do przeciętnego, szarego człowieka, wniesienie w jego potrzeby, wtedy ta współpraca ludności z władzami, z urzędami będzie większa.

#### Samorząd.

Rok 1934 był pierwszym rokiem próby dla nowowybranych ciał samorządowych w gminach wiejskich, dla wójtów sołtysów, Rad Gminnych, Rad Gromadzkich. Jak wiemy wybory te wywoływały swego czasu wielki wrzaw, bo daly władzę w gminach ludziom, którzy wyraźnie deklarowali nie wstąpić z Rządem, a współpracować z obywatelami w Rządzie.

Musimy z zadowoleniem stwierdzić, że rok próby wypadł b. dobrze. Sprężystość i uczciwość administracji gminnej, 8 km. nowych dróg, powstałych z dobrze zorganizowanego i wykorzystanego szarworku, 10 nowych izb szkolnych oddanych do użytku, spłacanie starych długów, to są plisy roku 1934 w samorządzie gminnym. Rok 1935-ty powinien dać ludności zmniejszenie świadczeń pieniężnych, nawet kosztem zwiększenia świadczeń w naturze. Rok 1935 da uporządkowanie wymiaru podatków samorządowych, bo każdy płatnik otrzyma jeden nakaz z wyszczególnieniem ile i w jakich ratach będzie musiał zapłacić, da ubezpieczenia w doręczeniu listów, gazet, wczesań i t.p. przez Urzędy Gminne.

A w miastach? Rok 1934 obdarzył miasta nowymi władzami. Wybory miejskie musimy również zapisać jako poważny plus r. 1934-go. Przytaczające zwycięstwo list polskich, osiągnięte przez zgodną współpracę róż-

nych pogodzonych grup politycznych dało nie tylko poczucie siły i dumy, że jesteśmy gospodarzami w śmiecie, lecz miało i znaczenie wychowawcze na przyszłość: w jedności silni Rok 1935 musi przynieść poważne zmiany w gospodarce miast, skrócenie wydatków, niżenie świadczeń wsi na rzecz miasta, a zatem targowica, rzeźnia muszą obniżyć opłaty, bo jak powiada słusznie minister Matuszewski, obecnie Prezes Gł. Komisji Oczyszczeniowo-Oddaleniowej dla samorządów, muszą miasta czemś się odwdzięczyć wsi za to, że wieś karmi miasta za pół darmo.

Koniec roku 1934 przyniósł zwycięstwo ludzi współpracujących z obozem Marszałka w Samorządzie powiatowym. Każdy bezstronny przyzna, że nowa Rada Powiatowa przedstawia naprawdę reprezentację godną powiatu radzyńskiego.

Pierwszym aktem nowej Rady Powiatowej były wybory do Wydziału Powiatowego. I tu musimy podkreślić to wyrobienie i zrównoważenie polityczne nowej Rady. Mając 90% swych ludzi wybory do Wydziału Powiatowego przeprowadza się nie pod kątem widzenia politycznym, lecz wybitnie gospodarczym, co się przejawiało przez wprowadzenie do Wydziału człowieka nie współpracującego z Bezp. Blokami, a nawet zwalczającego ten Blok, niemniej znawcę spraw samorządowych, gospodarczych i społecznych na terenie naszego powiatu.

Był to akt wielkiego samo poświęcenia i odwagi i musiał wywołać głośne echo w opinii publicznej.

Na marginesie zaznaczymy, że najmniej sprzeciwialiśmy się oburzenia w sferach, które głoszą, że ich Związek jest organizacją apolityczną.

Zatem z 1934 roku w dziedzinie Samorządu możemy być dumni: ręk ten dał nam pełne zwycięstwo i objęcie władzy przez ludzi współpracujących z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Wskłada to na nas ogromną odpowiedzialność przed którą się nie uchylamy.

Rok 1935-ty i następane oby przyniosły rezultaty pracy samorządów dla dobra powiatu i ku zadowoleniu ludności.

Rok 1935 powinien również naprawić pewne nasze zaniedbanie w tej dziedzinie. Nie można o radnych

gromadzkich tak zupełnie zapomnieć! Nie można dopuścić do wytworzenia się fałszywego poglądu, że byli oni potrzebni tylko do wybrania radnych gminnych! Wolamy o kersy dla radnych gromadzkich, o zaprzestawianie się samorządem gromady wiejskowej

Lecz musimy zanotować i miłusy r. 1934-go. Dział **bezpieczeństwa publicznego** wykazuje saldo ujemne. Napad na ambulans posterowypod Wóhyniem, połączone z mordowaniem policjanta i woźnicy, morderstwo leśniczego Kucharka, nieujęcie sprawców i szerząca się plaga kradzieży w Radzynie—wszystkie te objawy muszą w 1935 r. obudzić zwiększoną reakcję władz bezpieczeństwa. Wiemy, że ilość Policji jest niedostateczna. Trzeba się zastanowić, czy w pewnych wypadkach przy oblawach itp. nie korzystać z pomocy organizacji społecznych, szczególnie oddziałów związków przysposobienie wojskowe. Miałoby to i znaczenie wychowawcze i korzyści praktyczne. Zgodnym w imieniu ludności, aby wszelkie bezprawstwa w 1935 r. na naszym terenie doszły do poziomu.

#### Szkolnictwo.

Szkolnictwo w 1934 r. przyniosło nam dalszy rozwój, zawiązując przedewszystkiem pracy nauczyciela kłopotliwe warunki pracy się niestety pogarszają. Przechybia własnych klas szkolnych, świadczącemu samorządu na cele rzeczowe są bardziej stale realizowane, jedynie sprawa mieszkań dla nauczycieli, sprawa jego dodatków mieszkaniowych jest ciągle tematem, o którym się nawet pisać nie chce. A przecież szkolnictwo to w 96% nowocześnie, którego się ciągle niestety nieudolenia zaczęto w dole przez rodziców jak i w górze przez władze. I jeszcze jedno, apel do miejscowych władz szkolnych, do kierowników szkół. Godomianaj! Mniej podchodzenia i nastawiania się! Prawda? Wiemy, że i miejscowe władze szkolne i kierownictwa są pod przemożnym wpływem egoty, które ciągle podchodzi do zgodynia i przeto wiele wybaczymy, ale pragniemy aby w 1935 r. przynajmniej we własnym zakresie ujęć trochę zbędnej gadan-

ny, dyżurów, świetlic, bibliotek, protokółów, zbiorów na listy, samorządów, kół absolwentów, statystyk, kursów, konferencji, sesji, rozkładów zajęć, wywiadówek, uroczystości szkolnych, przedstawień i t. p. i t. p. Powzwoście nauczycielowi przygotować się do lekcji, no i odpocząć. Zyska na tem — dziecko, obiekt naszych wspólnych zainteresowań!

A czyż nie może nas napawać dumą i radością fakt, że powiat radzyński w 1934 r. zdał egzamin obywatelski, wysyłając do pow. mieleckiego i innych, dotkniętych straszną powodzią, 76 wagonów dobrowolnych ofiar, w tem:

12 wagonów siana — 35510 kg.  
53 wagony kartoli — 737459 kg.  
11 wagonów zboża — 156820 kg.  
ludzieli 1300 kg. odzieży i bielizny i 6150 złotych gotówką

W czasie nędzy i kryzysu Bez nakazów płatniczych, bez sztabu płatnych urzędników, wszyscy oficerowie! Możemy wszyscy z siebie być dumni!

**A życie gospodarcze?** Jeśli ktoś chce nazwać objawem dodatnim, to wszyscy przyzwyczaili się już do kryzysu i do biedy, to rok 1934-ty bezwarunkowo taki objaw przyniósł. Rolnicy już nie czekają na czasy lepsze, ale zaciągają pasy, nie nie kupują, kurczą się, ale ziemi się nie wyrzekają!

Wiedzą, że jest ona matką-żywicielką i błogosławią Rząd, który przez Urząd Rozjemczę odpędził od tej ziemi komornika, za którym stał nieuczciwy lichwiarz. Pod tym względem r. 1934-ty zdjął straszliwy ciężar z piersi rolnika, 1935-ty rok przynosił nowe dekrety, darując zadłużonym rolnikom znaczne sumy z parcelacji, komasacji i melioracji, oraz rozłożenie spłaty długów prywatnych na lat 14-ciel Rok 1934-ty przyniósł jednak, specjalnie może rolnikom naszego powiatu, znaczne straty na hodowlę nierogacizny. Ceny spadły poniżej jakichkolwiek kosztów kalkulacji. Wypadki zabijania pogłowia prosiat, bo się nie opłaca je hodować, są znane Redakcji i objawy te wskazują, że środki zaradcze stosowane dotychczas w stosunku do rolnictwa są środkami, przynoszącymi b. znaczącą ulgę choremu organizmowi, ale nie docierają do źródła choroby. Dajmy jednak temu spokój, bo to jest zagadnienie już ogólnopolskowe, a myśmy mówili, że będziemy omawiać bolączki miejscowe.

Dodatnim objawem jest utrzymanie na poziomie wkładów oszczędnościowych w naszych Kasach Pożyczkowo-Oszczędnościowych, Kasie Komunalnej i Bankach.

Wpływy podatkowe nawet w 1934 r. wzrosły, bo rolnicy nie palili długów

prywatnych.

Rzmiósłoi handel również zaciska pasa, przekreśliło swe wierzytelności rolnicze i daje towar znów na kredyt. Co ma robić? Aby żyć.

Rzeki Białki zamolo nam uregulowali w r. 1934-ty, jak tak pójdzicie, to Przegaliny, Ostrówki, Żelzna nie prędko doczekają się osuszenia swych bagien.

Od roku 1935-go oczekujemy zwiększenia prac melioracyjnych i komasacyjnych oraz opracowania przez samorząd programu pomocy w dziale rolnictwa, i to przez samorząd gromadzką, gminny i powiatowy, bo raz uważamy że najważniejsza rzecz to geteta rolnicza, raz kupno buhaja, czy knura, raz kurs podkuwaczy koni i t. p. Brak jasnego programu, dostosowanego do możliwości pieniężnych samorządów naszego powiatu.

Wstępujemy zatem w 1935r. pełni ufności i wiary. Mamy dobrą administrację, mamy zorganizowany samorząd, mamy rozwinięte życie organizacyjne i masę względnie dobrych płatników podatków i wykonujących zlecenia władz, dużo dobrych i świadomych obywateli. W tych warunkach własnymi siłami, własną pracą możemy dużo zrobić, aby życie stało się w 1935 r. jeżeli nie lepsze, to przynajmniej jaśniejsze.

## Lubelski Związek Pracy Kulturalnej.

Z inicjatywy i przy wydatnym poparciu P. Wojewody D. J. Różnieckiego w ubiegłym roku powstał w Lublinie Lubelski Związek Pracy Kulturalnej. Związek ten skupił w swym gronie szereg towarzyszów kulturalnych i rozwija żywą działalność. Cel Związku wyraża § 4 statutu: „Celem Związku jest dbałość o stały i systematyczny rozwój życia kulturalno-światowego Województwa Lubelskiego za pośrednictwem uzgodnionej i planowo uzasadnionej działalności członków Związku”. Zatem: koordynacja. Lecz przyjrzyjmy się choć pobieżnie rezultatowi, jakie ta koordynacja, no i inicjatywa stwarza, a ujrzymy szeroki odcinek życia kulturalnego naszego województwa ujęty

przez sprawne kierownictwo Związku. A więc: W porozumieniu z „Ormuzem” L. Z. P. K. organizuje koncerty w miastach całego województwa. Dalej — organizuje wystawy artystów plastyków — ma być uruchomiona w niedługim czasie ruchoma wystawa Propagandy Sztuki, połączona z retrospektywą wystawą Chelmońskiego. Następnie L. Z. P. K. wykonywuje wysiłki do rozwinięcia w terenie szerzej działalności teatrów i chórów ludowych. Dąży do uspołecznienia teatru za pośrednictwem zespołów amatorskich różnych grup społecznych — włościańskich, robotniczych młodzieży szkolnej, żołnierskich. Wyślela prelegentów — fachowców z róż-

nych dziedzin do wszystkich ważniejszych ośrodków województwa. Wreszcie — organizuje wieczory poetyckie i przynajmniej nagrody za prace naukowe, literackie, i artystyczne. Poza poczynaniami doraznymi, wysiłkami wypływającymi z potrzeb chwili L. Z. P. K. posiada postulat o bardziej realnych i trwałych kształtach. Jest nim dążność do uzyskania gmachu dla biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. Wychodząc z założenia, że nie można dopuścić do tego, aby 20.000 ksiąg spoczywało bezużytecznie w pakach piwniczego lochu i tam gnilo, a 60.000 miało pomieszczenie zgola nieodpowiednie, L. Z. P. K. wydało odezwę wzywającą społeczeństwo do czynu.

Sprawę budowy gmachu dla Biblioteki Publicznej połączono ze sprawą gmachu dla L. Z. P. K., celem stworzenia ośrodka naukowo-literacko-artystycznego. Wspólną siedzibę L. Z. P. K. i Biblioteki Publ. H. Łopacińskiego utarło się nazywać Domem Kultury. Dom Kultury stanie w Lublinie przy ul. Narutowicza, w tyle za Muzeum Lubelskim. Budynek Muzeum, odpowiednio przystosowane, stanowią będą dwa skrzydła tego gmachu. Aby uzy-

ścić odpowiednio fundusze na budowę Domu Kultury wypuszczono de rozprzedaży cegiełki. Wiemy, że społeczeństwo naszego powiatu poprzez wydatnie budowę Domu Kultury, bo ofiarny trud całego żywota ideowych pracowników kompletujących księgozbiór nie może ginąć marnie.

Sprawa budowy Domu Kultury w Lublinie jest naszym regionalnym odpowiednikiem sprawy budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krako-

wie. Mielśmy możliwość widzieć, jak ta ostatnia sprawa Ziętki wysiłkom prasy nabrała rozgłosu, dzięki czemu zrozumienie potrzeby przyjęcia z pomocą Komitetowi przemknęło szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Czyż nie powinniśmy dopiąć tego samego celu w odniesieniu do naszej regionalnej konieczności?

w. A. M.

## Przegląd pism i wydarzeń.

Z wydarzeń ostatnich dni musimy zanotować zamienny artykuł zamieszczony w „Gazecie Polskiej”, którego ukazanie się nabiera cech wydarzenia o wielkiej doniosłości. Jest to artykuł ministra Ignacego Matuszewskiego „Najniebezpieczniejsza pokusa”, zamieszczony w numerze świątecznym.

Wśród wielu pism naszej prasy może najtrafniej określa znaczenie, ciężar gatunkowy tego artykułu Tygodnik Ilustrowany, gdy pisze:

„Artykuł min. Ign. Matuszewskiego p. t. „Najniebezpieczniejsza pokusa” należałoby z pewnością w rękach przyrodnika do szeregu sensylatorów, który w ciepłą atmosferę jakotako orządzonego pomieszczenia wpuścił dymczy prąd ostrego, chłodnego powietrza. Autor pisze przeważnie o ustawie bibliotecznej i przeciw niej, nie przedstawiając zresztą jej powodzenia, ani nawet kwestionując jej celowości. Z chęcią jednak, gdy walczym punktem wyjścia dla tych bibliotecznych rozważań, stała się powność, że „wzięmy w fikcyjnym świecie”, temat, naśle się rozszerzyć, zagnajając sprawy prawnie ze obywateli, iść do i charakterystyki struktury w „wzrost” „Polski. Ustawa biblioteczna stała się dla „wzrost” zregulowaniem okoliczności, jakimś „kameniem przydrożnym, o który zawadził „wzrost” naszego myślenia o państwie i „poważnie nadmierzył podłożie”.

Artykułu I. Matuszewskiego stracić się nie da, jeśli się nie chce wypruć z niego siły życiowej.

I kuszę się o to nie będziemy. Trzeba przeczytać sam artykuł, a nie jego streszczenie. My, stojący na dale drabiny administracyjnej my, obywateli, z myślą o których to ustawy tworzone, jakżeż realnie i niezad dotkliwie odczuwamy prawdę słów ministra Ignacego Matuszewskiego! Oto ta świadomość, którąśmy wszyscy

mieli — nie była wyrażona wprawdzie tak prostymi a przeto genialnymi słowaniami — losza samych szczytów aparatu państwowego. Fakt ten, że owe szczyty nie są oderwane od podłoża, że odczucia szerokiej warstwy szczytów obywateli mogą przenikać niżej soki odżywcze dębu do najwyższych odgałęzień naszej państwowości, to istnienie tak realnego i bliższego zespolenia „góry” i „dolu” napawa optymizmem i wiarą w słoneczną przyszłość Państwa, dodaje otuchy i kierpił nie mniej chyba niż najpotężniejsza rewja. A zaslóg działania ma znacznie rozleglejszy!

Niemniej ciekawym był artykuł zamieszczony w Nr. 2 Gazety Polskiej p. t. „Fetyz organizacyjny”. Tu znów mamy realnie przedstawioną nową hułkę naszego życia publicznego. Autor artykułu b. trafnie podpatrzył życie i snuje swe myśli na temat monji organizacyjnej, t. j. rozpoznosił się w naszej psychice sposoby myślenia polegającego na tem, że my do rozwiązania wszelkich zadań podchodzimy z poczuciem konieczności, że to da się osiągnąć jedynie przez wprowadzenie nowej „fetyz” organizacyjnej.

Rozważania autora są całkiem słusze. Życie stwierdza częstokroć, że dążenia do określonego celu przynie, się bardziej realne rezultaty wówczas, gdy działają osoby, będące tylko w osobistym ze sobą kontakcie, niż gdyby to czyniła taż grupa ludzi, ale zespolona w organizację. Krótko: wysiłek indywidualny może być wydaj-

niejszy od zorganizowanego. Sam fakt, że w tym ostatnim wypadku ludzie ci zazwyczaj będą obciążeni balastem przepisów, norm organizacyjnych, wytycznych, nakazów, poruczeń, oraz balastem innych mniej aktywnych członków organizacji, ma swoją wagę, ma swoją wymowę.

Jeśli mamy tu robić jakiś taki przegląd prasy to nieodrzucać byłoby zapytać, jaki temat w dzisiejszej prasie jest najmodniejszy? O Ipozie! Na to pytanie jest b. łatwa. Tematem tym jest nauczyciel. Właściwie jego praca. Temat ten ma pełność żywotowazę szpał jednego pisma przenosi się na szpały drugiego, trzeciego i ... dziesiątego. Nie oparla się bakcyloz „labor-pedagogi” nawet Gazeta Polska. I ona nawet użyła określenia „pismakom”, by wyrazić, że prócz pieniędzy brak też nieco nauczycielowi czasu na to, by został odbiorcą literatury. Lekcje zwykłe, rejonowe, pokazowe, przygotowanie, poprowadzenie zesztych, konferencje, okólniki, nowe programy, dyżury popołudniowe i świąteczne w świetlicach, obmyślanie akademij, obchodów, t. z. „tygodni”, świętą morza, L. O. P. P'u, matki, dziecka, księżki, drzew, zwycięstwa Żwirki, zwycięstwa Bajana, zwycięstwa balonów, oszczędności, stulecia „Pana Tadeusza”, lnu, płędzić się ościele Norwida i t. d.

Dalej wychowawstwo z posiedzeniami Komitetów rodzicielskich, wywiadówkami, chodzeniem po domach uczniów i badaniem, czy mają oddzielne łóżka i stołki do

nauki, z biurową pracą prowadzenia dziennika, pisania statystyk, stopni dostatecznych i niedostatecznych, pisanie charakterystyk i świadectw. Dalej praca społeczna: w świetlicy robotniczej, Peowików, Strzelca, harcerstwie lub Straży Przedniej.

Kaden mówi o potrzebie kontaktu między nauczycielami a pisarzami. Słusznie. Gdyby się jeszcze dodatkowo udało stworzyć nauczycielowi odrobinę ściślejszy kontakt z pieniądźmi i z wolnym czasem,

to prawdopodobnie zainteresowanie literaturą znacznie wzrosło."

Czyż więc jest w tem co dziwnego, że bakiyl ten zowędrowal do Kadzyna i fruwa po dotychczasowem zaciszu Redakcji Gazyty Radzyńskiej? I już swoje robi. A gdzie? Poszukajcie!

Jakże miło czyta się wiadomości w dziennikach, że w całej Polsce w związku z ceną węgla tanieje i cena prądu elektrycznego. A u nas?

Czyż tylko Ryżd zdwigo ma sam na swych barkach cały ciężar walki ze sztywnymi cenami?

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1934 r. uznano zostało stowarzyszenie „Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Warszawie za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

## Pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej.

W dniu 10 grudnia 1934 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej, a właściwie dwa posiedzenia: pierwsze, to zebranie wyborcze, celem dokonania wyboru 6 członków Wydziału Powiatowego i drugie właściwe posiedzenie Rady Powiatowej. O godzinie 10-tej rano nowowybrani Padni Powiatowi udali się z Panem Starostą w towarzystwie pracowników samorządowych na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie ks. Infułat Tadeusz Osiański wygłosił głębokie przemówienie, życząc Radzie Powiatowej, aby przyczyniła się do budowy mocarstwowej potęgi Państwa, według wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie Rady Powiatowej w liczbie 36. Przy wyborach przewodniczący Starosta Powiatowy Henryk Banaszewicz, a jako członkowie Komisji Wyborczej zasiadli przy stole przewodzącym radni Jan Markowski jako najstarszy wiekiem i Aleksander Jaworowicz jako najmłodszy.

Na wezwanie Starosty Powiatowego, aby zgłoszono listy kandydatów, podnosi się radny hr. Andrzej Potocki i składa listę 6 kandydatów na członków Wydziału Powiatowego, podpisaną przez 35 radnych. Wobec zgłoszenia jednej tylko listy głosowanie nie odbyło się: Wybory skoszone. Przerwa na sporządzenie protokołu.

Korzystając z przerwy przyjmują

się bliżej nowo wybranym członkom Wydziału Powiatowego w kolejności ich zgłoszenia.

**Andrzej hr. Potocki** — ur. 20.VII.1900 r. posiada wykształcenie wyższe handlowe, Prezes Rady Pow. B. B. W. z R., Przewodniczący Pow. Urzędu Rozjemczego, radnym Międzyrzecza, Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, właściciel Dóbr Międzyrzec, dobry żołnierz, dobry syn ojczyzny i kościoła, człowiek o kryształowym charakterze. Do życia społecznego wszedł stosunkowo niedawno i z miejsca ujął sobie otoczenie rozumem, taktem i swobodną uprzejmością. Polozył duże zasługi przy oddaniu rolników naszego powiatu.

**Jan Zaorski** — ur. w 1900 r., inżynier — rolnik, radca Izby Rolniczej w Lublinie, właściciel majątku Gilny Stok, radny od szeregu lat gminy Suchowola. Jedyny członek Wydziału, który wszedł z poza grona Radnych Powiatowych. Jeden z największych znawców rolnictwa na terenie naszego powiatu, znawca wszelkich ni teoretyków, lecz rolnik — praktyk, człowiek rozumiejący i przystosowujący się do życia. Wydział Powiatowy zyskał teglego fachowca w dziedzinie rolnictwa.

**Franciszek Szmulik** ur. 1894r. drobny rolnik z Lipniak, członek Powiatowego Urzędu Rozjemczego, członek Zarządu Okręgowego Towarzy-

stwa Organizacji i Kółek Rolniczych, członek Rady Gminnej, działacz społeczny i znawca potrzeb drobnego rolnika.

**Stanisław Daniluk** — ur. w 1896 r. drobny rolnik z Rogoźnicy o 6-klasowym wykształceniu, h. nauczyciel i działacz z czasu okupacji niemieckiej, wiceprezes Kasy Strzeleckiej w Międzyrzeczu, członek Powiatowego Urzędu Rozjemczego, inteligent i drobny rolnik wyrosły z naszego powiatu i związany na zawsze z tym terenem, człowiek o szerokim poglądzie na wszystkie zagadnienia społeczne.

**Adam Żarski** — 1882 r., wykształcenie: radnie, administrator dóbr Radzyń, dziłacz społeczny na naszym terenie jeszcze z przed wojny światowej. Członek Stronictwa Narodowego, Prezes Funduszu Obrony Morza. Jedyny członek h. Wydziału Powiatowego, który został powołany wybrany: Zawca spraw gospodarczych i samorządowych.

**Franciszek Szpil** — ur. 1898 r. drobny rolnik z Kolembród, peowik, członek Rady Gminnej, członek Związku Strzeleckiego i innych organizacji. Rolnik, który zawsze interesował się sprawą samorządu gminnego, a szczególnie akcje budowy szkół.

Nowo wybranym członkom Wydziału Redakcja składa gratulacje i serdeczne życzenia. Przedewszystkiem, żebymy nie stracili tego kapitału zaufania na 36 radnych, otrzymali 35 głosów! Daj się słyszeć głosy, czy nie za

wielu rolników w Wydziale?

Stoimy na stanowisku, że wpływ na gospodarowanie pieniędzmi samorządowemu powinni mieć przede wszystkim ci którzy te pieniądze placą!

Jeżeli chodzi o czynnik t. zw. inteligencji, to nie należy zapominać, że czynnik ten jest reprezentowany przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, który, szczególnie przy obecnej Ustawie Samorządowej będzie również miał coś do powiedzenia w Wydziale.

Argumentowanie, że drożni rolnicy będą zakrzywiani przez wielkich obsznników jest czystą demagogią, gdyż interes rolników, drobnego i wielkiego w samorządzie powiatowym nie jest rozbieżny.

Zresztą co jest interesem drobnego rolnika, czy żyć dużo płacił na drogi, na szkoły, na szpitale i t. p., czy żeby płacił mało?

Ponieważ wielki rolnik płaci z progresją, to kto wie, czy w Wydziale drożni rolnicy nie będą za tem, aby więcej płacić, a wielki rolnicy—mniej.

No, ale rozlega się dzwonek na sali i zaczyna się pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej.

Starosta wita zebranych i wygłasza dłuższe i ciekawe sprawozdanie o stanie gospodarki samorządów, które z braku miejsca przytoczymy w numerze następnym.

Rada powiatowa, po wysłuchaniu sprawozdania Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, adwokata Włocławskiego, udzieliła ustępującemu Wydziałowi Powiatowemu absolutorium za gospodarkę 1933/34 r. oraz podziękowanie, szczególnie Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego.

Następnie zgodnie z nowym prawem, aby uchwały podatkowe były

powzięte przed 1 stycznia każdego roku, Rada Powiatowa uchwaliła statut podatkowy o opłatach drogowych, które mają być pobrane w wysokości dotychczasowej t. j. 75% podatku gruntowego, 15% od świadectw przemysłowych, i 50% podatku od nieruchomości.

Następnie powzięto uchwałę o pobraniu dodatku do państwowego podatku gruntowego w wysokości 90%, t. j. też w wysokości dotychczasowej.

Natomiast zaniechano pobierania w roku następnym podatku inwestycyjnego, co będzie stanowiło poważne zmniejszenie dotychczasowych świadczeń rolnictwa na rzecz samorządu.

W końcu powzięto uchwałę o rozterminowaniu pożyczek i uchwalono budżet części polowej w Komarówce, która wyrabia cegłę na budowę szkół w powiecie radzyńskim.

## Z Kół do Kół—Dziewczęta Młodej Wsi obradują.

W dniu 30 grudnia 1934 r. odbyła się konferencja niewielecia, zorganizowana przez Okręgowy Związek Młodej Wsi w Radzynie. W konferencji wzięli udział: z ramienia Wojewódzkiego Związku Młodzieży kol. Czapska, przewodnicząca Zarządu Okręgu Związku, kol. Włoczevska—instruktorka Kola Gospodyń Wiejskich, sympatycy naszej pracy i gromadka koleżanek z poszczególnych Kół.

Celem konferencji było zorientowanie się w celach i zadaniach podejmowanych przez koleżanki, poznanie trudności, ustalenie wytycznych dla pracy niewielecia i nadania jej pewnych stałych form organizacyjnych, zapewnających ciągłość i systematyczność w pracy.

Po wstępnych rozważaniach na temat roli i stanowiska kobiety w rodzinie, wsi, gminie i Państwie demokratycznym przystąpiono do omówienia planu pracy, zmierzającej do zainteresowania i przygotowania koleżanek z powiatu do intensywniej pracy w kierunku wyrobienia ideowego i fachowego—praktycznego. By zapewnić realizację wysuwanych postulatów powołano do życia Okręgową Sekcję

Prac Koleżanek przy Okręgowym Związku Młodej Wsi. Do Zarządu Okręgowej Sekcji Prac Koleżanek zostały wybrane: kol. Golecówna Irena z Turowa, kol. Łopacka Julia z Jurka i kol. Filipiakówna ze Zbultowa.

Zarząd opracuje plan pracy i zajmie się organizowaniem Sekcji Prac Koleżanek przy Kółach Młodzieży, oraz dołoży wszelkich starań, by zorganizować kurs dla przewodniczących wszystkich Kół.

Zajmemy sobie sprawę, że w dzisiejszych czasach nie wystarczy chcieć, ale trzeba jeszcze koniecznie umieć prowadzić pracę społeczno—oświatową. Trzeba mieć literaturę, umieć z niej korzystać i mieć zapewnioną fachową pomoc, szczególnie jeżeli chodzi o dział praktyczny. Obecna p. Włoczevska Instr. Kół Głospodyń na powiat radzyński obiecała nam swą cenną współpracę.

Mamy więc perspektywę na uzyskanie pomocy fachowej i w formie wskazówk ideowych od góry. — Teraz chodzi jedynie o jedną, ale najważniejszą rzecz, a mianowicie, abyście Wy wszystkie Koleżanki rozlane po całym powiecie zatęskniły za łącznością

organizacyjną, byście wykorzystały chęć i siłę woić samodzielnego stanowienia o swych sprawach. My musimy wspólnie z kolegami troszczyć się o podniesienie życia wsi na wyższe poziomy.

Kobieta została powołana do czynnego życia obywatelskiego—społecznego, więc musi zdobyć się na szersze spojrzenie, musi otrząsnąć się z bierności, w jakiej była chowana przez wiele lat. Pomyślcie koleżanki i zastanówcie się, jakie prace czekają na was w Waszym Środowisku. Szczególniej chodzi mi o te koleżanki, które na konferencję przybyć nie mogły. Z wszelkimi trudnościami zwracajcie się do O. Z. M. W. w Radzynie, a my postaramy się znaleźć środki zaradcze. Pamiętajmy Koleżanki, że dobro wsi i Państwa w pierwszym rzędzie od nas-niewiast zależy. Jest nam wielka gromada, ale brak nam jeszcze uświadomienia i skrytowanego oblicza. — Zrobimy wiele, ale musimy mocno i gorąco **chcieć i umieć!**

Marja Zajęcówna.

# Kronika powiatu.

W dniu 14 grudnia 1934 r. odbyła się pod przewodnictwem P. Starosty Banaszkiewicza sesja P. P. Burmistrzów, Wójtów i Sekretarzy.

Omówiono sprawy powzięcia uchwał podatkowych przed 1 stycznia, sprawę opracowania nowych nakazów płatniczych, które muszą być doręczone każdemu płatnikowi przed 1 kwietnia 1935 r. i zaprowadzenia korektokii podatkowej.

Przyjęto jako zasadę przy uchwalaniu statutów świadectw drogowych następujące normy zamiany tych świadectw: 1 zł. 50 gr.—wartość dniówki roboczej, 3 zł. 50 gr.—podwoły jednokonnej i 5 zł.—podwoły parokonnej.

Dowiadujemy się, że od 1 kwietnia 1935 r. będą znacznie obniżone opłaty na świadectwa pochodzenia, a mianowicie:

- 1) od zwierzęcia dorosłego—30 gr.
- 3) od cielęcia, owcy prosięcia do 3 miesięcy—20 gr.
- 3) od prosięcia do 6 tygodni—10 gr.

Sołtys gromady Wołyn został złożony z urzędu za popelnione uchybienia przy wystawianiu świadectw pochodzenia.

**Powiatowy Komitet Ofiarom Powodzi** prosi o ogłoszenie, że zamiat kartofli należy zbierać słomę.

W dniu 17 grudnia 1934 r. odbyło się w Radzynie plenarne **posiedzenie Powiatowego Kom. run-duszu Pracy.**

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy w Lublinie powołał na członków Kom. Pow. Na Przewodniczącego Starostę Powiatowego, Henryka Banaszkiewicza, a na członków:

- 1) Romana Błarskiego—przedstawiciela robotników.
- 2) Jana Markowskiego—przedstawiciela miasta.
- 3) Stefana Mańkowskiego—przedstawiciela miasta.

4) Władysława Nowickiego—przedstawiciela władz skarbowych.

5) Andrzeja hr. Potockiego—przedstawiciela przedsiębiorców

6) inż. Henryka Południaka—przedstawiciela szermistrów.

7) Stanisława Ryżukiewicza—przedstawiciela instytucji kredytowych.

8) inż. Jana Zaorskiego—przedstawiciela rolnictwa.

9) Adama Żarskiego—przedstawiciela instytucji społecznych.

Na zastępcę przewodniczącego został powołany hr. Potocki. Do Wydziału Wykonawczego—P. P. Burmistrzów miast, inż. Południaka i P. Żarskiego.

Do komisji rewizyjnej: P. P. Karola Paszcuka, Piotra Jankiewicza i Józefa Pławskiego. Zebranie zapoznalo się z dotychczasową akcją Komitetu Funduszu Pracy, przyczem uchwalono zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu z prośbą o zezwolenie na użycie z własnych funduszy 500 zł. na akcję dożywiania dzieci w szkołach w Radzynie i Międzyrzeczu.

Uchwalono również zwrócić się do Województwa o fundusze na wykupno terenów dla prowadzenia akcji ogródków działkowych, szczególnie w Radzynie, gdzie jest b. dużo rodzin wyrobniczych bez pracy, gnieżdżą się na b. Koszarach i przysparzają wiele kłopotu miastu. Komitet równocześnie stwierdził, iż wszyscy bezrobotni tut. powiatu mogą w obecnej chwili znaleźć zatrudnienie przy wyrębie lasów u hr. Potockiego w Międzyrzeczu. Zgłoszenia przyjmują Zarządy miast.

W dniach od 8 do 11 stycznia odbył się w Komarówce 4-ro dniowy **kurs dla przodowników zespołów przysposobienia rolnego.** Na kursie było 86 słuchaczy. Wykładał: p. Ciemniński, Inspektor Przysposobienia Rolnego Warszawy, p. Majerzonka—Inspektor Izby Rolniczej z Lublina, p. Domański—Inspektor Ochrony Roslin z Lublina, p. Domańczyk — z Izby Rolniczej z Lublina (były nasz Instru-

ktor Rolny), p. Ubysz — Inspektor O. T. O. i K. R. z Radzyna, p. Włocześniecki—Instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich z Radzyna, p. Bechen—Instruktor Oświaty Pozaszkolnej z Białej Podl., p. Jaworowicz — Dyrektor Szkoły Rolniczej w Komarówce, p. Kaczyński—Profesor tejże szkoły, Świeciczy prowadził p. Oleszczuk, nauczyciel z Wołynia.

W Rudnie odbył się 3 i 4 stycznia b. r. 2 dniowy **kurs gazowniczy** Wykłady prowadził: Inspektor sadownictwa p. Filuś i Inspektor Murzyn ze stacji ochrony roślin. Sluchaczy 50 z całego powiatu.

W dn. 31 grudnia 1934 r. odbyło się pierwsze **posiedzenie Wydziału Powiatowego.** Zatwierdzono budżety 7 gmin o najwyższych obciążeniach podatkiem wyrównawczym: Kąka Iwanica, Komarówka-Podl., Milanów, Misie, Suchowola, Siemien i Wołyn. Dlaczego gminy te muszą wyżytkować najwyższe stawki podatkowe, omówimy w najbliższym czasie.

Przy szkołach powszechnych w Radzynie powstało koło absolwentów i kurs wychowania obywatelskiego dla członków Związku Rezerwistów i innych. Ponadto prace w toku nad uruchomieniem kursu analfabetów.

W szkołach powszechnych w Radzynie akcja dożywiania dzieci szkolnych rozpoczęła z początkiem grudnia w czasie ferii półrocznych nie została przerwana, lecz była prowadzona jak w czasie normalnych zajęć szkolnych. Dodać wypada, że na święta dożywiana dzianwa otrzymała na gwiazdkę znaczniejszy przydział płeczywa.

**Kółka** powszechna w okresie ferii zimowych jest propagatorką spor-

tów zimowych. Sanki, żywy i narty — oto radości dzieci w tym okresie. Niezależnie od tego prowadzone były zajęcia świetlicowe. Zasługuje na podkreślenie, że Grono Nauczycielskie nie żałowało swego trudu, by czas ferii półrocznych wypełnić dzieciom kulturalnymi zajęciami

Dowiadujemy się, że wniosek Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy o przekazanie kwoty 500 zł. z funduszu Komitetu na akcję dożywiania dzieci został przez Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy zaakceptowany. Z sumy tej ma otrzymać Związek Obywatelski Pracy Kobiet w Radzynie na powyższą akcję złotych 300, — a pozostałe 200 zł. — Zarząd miasta Międzyrzecza.

Z dniem 1 lutego b. r. stanowiąco sekretarza gminy Siemień obejmują p. Aleksander Lipski b. sekretarz gminy Wołyn. Obowiązki sekretarza gminy Wołyn od dnia 1 stycznia pełni p. Stanisław Narębski.

W dniu 21 stycznia odbędzie się drugie posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym mają być rozpatrzone budżety pozostałych gmin.

W dniu 4 stycznia b. r. rozpoczął się w Radzynie dziesięciodniowy kurs III kat. obrony przeciwlotniczo-gazowej. Kurs trwa do dnia 15 stycznia.

Pen Wojewoda Lubelski zatwierdził uchwałę Rady Powiatowej w sprawie pobrania podatku do państwowego podatku gruntowego jednak z warunkiem, że wymiar zostanie obniżony o 15% w stosunku do wymiaru z roku bieżącego.

Oddział Związku Rezerwistów w Radzynie urządził zabawę taneczną, która odbyła się dnia 12 stycznia b. r. w sali „La Scala”.

## Bezpieczeństwo odbiorcy prądu elektrycznego.

Skutkiem znacznie obniżonej ceny węgla, Pan Wojewoda Lubelski wydał decyzję obniżenia ceny prądu w Radzynie od dnia 1 stycznia r. b. Nową taryfę podamy w najbliższym numerze. Odbiorcy z Międzyrzecza winni zwrócić się z prośbą o obniżenie ceny do Pana Starosty.

## Zabójstwo i samobójstwo.

W k.l. Biła w dn. 9 stycznia r. b. o godz. 9 wiecz. Buhał Franciszek, gospodarz, na tle zazdrości o swą żonę, zadał siekierą 6 ran swemu parobkowi Gajdzie Czesławowi. Ciężko ranny Gajda po przewiezieniu do szpitala w Radzynie zmarł. Sprawca, Buhał, po dokonaniu ohydnych czynu zbiegł i powiesił się pod miasteczkiem Ciemierniki. Niezwykła tragedia wydarła w okolicy przęgnąjąca wrzenie.

## Matka z sercem jak kamień.

W nocy z 4 na 5 stycznia r. b. podczas 21<sup>o</sup> mrozu zostało na polach wsi Biłki porzucone niemowlę Cudem unikające śmierci. Znalezione zostało umieszczone w Przytulku św. Józefa w Radzynie na koszt gminy

## Praca nad ożywieniem sportu w powiecie.

Dnia 28 grudnia ub. roku odbyło się na zaproszenie Pow. Komitetu P. W. i W. F. zebranie osób interesujących się rozwojem sportu. Zebranie odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Radzynie, Zebranie zainicjował i prowadził przewodniczący Komitetu P. W. p. Starosta Banaszkiewicz. W pierwszej części obrad p. Józef Zygar kierownik wych. fizycznego Pow. Komitetu P. W. wygłosił ogólny referat o rozwoju, znaczeniu i wychowawczej stronie sportu, oraz o sposobach krzewienia zamilowania do sportu w ośrodkach wiejskich. Drugi referat o zaprawie sportowej wygłosił p. Stefan Tokarski. W drugiej części obrad p. Józef Zygar przedstawił swój projekt zorganizowania gminnych komisji sportowych, któreby składały się z przedstawicieli wszel-

Biła. Policja jest na tropie wyrodnej matki.

**Osobiste.** Objęli urządzenie w Starostwie: P. dr Z. Schargiel, nowomianowany lekarz powiatowy i lekarz weterynarii dr. Witold Jerzy Radomski. Nowym P. P. lekarzom Radakcja składa życzenia jaknajlepszych wyników ich pracy dla dobra powiatu

## Koncert Ormuza.

W dn. 23 stycznia z ramienia Organizacji Ruchu Muzycznego odbędzie się w Radzynie koncert z udziałem słynnego skrzypka Józefa Cetrera, ucznia Sevcika.

Koło Stowarzyszenia „Rodzina Polityczna” urządziła 19 stycznia zabawę taneczną w salach Klubu Towarzystwa w Radzynie, z której dochód przeznaczony na sieroły po poległych i zmarłych policjantach. Ze względu na cel wiemy, że całe społeczeństwo poprze bal i zjawi się w salach klubu.

Dnia 22. odbędzie się Wielki Tradycyjny Bal organizowany przez Koło Matek przy Gimnazjum dr. Sitkowskiego na wpisy dla niezamożnych uczniów. Rendez-vous całej elity.

kich organizacji działających na terenie gminy i przez to mogły koordynować wysiłki jednostek poszczególnych organizacji zmierzające do usportowienia wsi polskiej.

W dyskusji nad przedstawionym projektem wypowiedzieli się p. P. Oleszczyk, Ptachowski, Giełg i inni. W przemówieniu p. Oleszczyka usłyszeliśmy echo artykułu, który dopiero w kilka dni później ukazał się w „Gazecie Polskiej” — to wskazanie na fetyz organizacyjny tak u nas rozpowszechniony. Kto wie, czy nie lepsze dawaloby wysiłki bezpośrednio porozumiewanie się organów Komitetu P. W. z temi i tylko z temi osobami w terenie, którym sprawy sportu naprawdę leżą na sercu. Ale dość z tą „dywersją”!

W wyniku obrad projekt został



zaakceptowany i pozostawiony władzom P. W. do wypracowania jego ostatecznej formy.

Nastroj na zebraniu był dobry. Było to rendez-vous tych wszystkich z całego powiatu interesujących się dziedziną sportu i wychowania fizycznego. Oprócz przedstawicieli Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów, Związku Młodzieży Wiejskich widzieliśmy również

jasny błękit beretów Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, co również bardzo optymistycznie wpływało na możliwość pokładania nadziei co do pomyślności wszczętej akcji. Oby nienapróżno!

W końcu zaznaczyć wypada, że inicjatorem całego zebrania był p. starosta Banaszkiewicz wspólnie z kierownikiem wych. fizycznego komitetu P. W. p. Józefem Zygorem.

Redakcja otrzymała następujące pismo.

Zarząd Powiatu  
Związku Strzeleckiego  
w Radzynie  
Do  
P. Redaktora „Gazety Radzyńskiej”  
w miejscu  
Zgodnie z uchwałą Zarządu Powiatu  
z dnia 7 stycznia b. r. zwracam

się do Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o zamieszczenie załączonego wyciągu na łamach „Gazety Radzyńskiej”.

(—) K. Prejzner

viceprezes Zarządu Powiatu Z. S.

#### Wyciąg z protokołu posiedzenie Zarządu Powiatu Związku Strzeleckiego odbytego, dnia 7 stycznia b. r.

Zarząd Powiatu Z. S. po zapoznaniu się z treścią artykułu „Po kursach świetlicowych Z. S.” zamieszczonego w Nr 19—20 Głosu Powiatu Radzyńskiego z dnia 25 grudnia 1934 r. przyszedł do przekonania, że anonimowy autor tego artykułu pragnąłby wywołać konflikt pomiędzy Związkiem Strzeleckim a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Powiatu Z. S., pozostawiając na uboczu wystąpienie anonimowego autora stwierdza, że dążył i nadal dążyć będzie do jaknajlepszych stosunków ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w celach współpracy. Dowodem tego było wysłanie pisma przed wyżej wymienionymi kursami do Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego powiatu radzyńskiego w Międzyzrzeczu z prośbą o współpracę, co publikacja została stwierdzona przez viceprezesa Zarządu Powiatu

Z. S. dnia 2 grudnia ub. r. na kursie w Międzyzrzeczu i co zatem autorowi anonimowego artykułu winno być znane. Dowód nadania powyższego pisma Zarząd Powiatu Z. S. posiada w swych aktach.

W końcu Zarząd Powiatu Z. S. stwierdza, że nie zgodził się na przysmus kontrasygnowania swych pism przez przedstawiciela Władz Związku Nauczycielstwa Polskiego zwłaszcza, że pisma te były wysyłane do nauczycieli i nauczycieli nie będących członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz do osób nienależących do zawodu nauczycielskiego.

Wyciąg z niniejszego protokołu dotyczący sprawy artykułu „Po kursach świetlicowych” uchwalono ogłosić w prasie i w tym celu przesłać go do Redakcji „Głosu Powiatu Radzyńskiego” i „Gazety Radzyńskiej”.

#### Dziścisłownikowy kurs dla przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego

Od chwili gdy dział wychowania obywatelskiego w Zarządzie Powiatu Związku Strzeleckiego objął ob. Stefan Plank, kierownik Szkoły Powszechnej Nr. 2 w Radzynie, praca wychowawcza na terenie Związku Strzeleckiego pod formowaniem nowego typu obywatela przybrała ożywione tempo.

Ostatnio, dzięki jego inicjatywie i

ofiarnemu poświęceniu się został zorganizowany, a dzięki jego energii i wytrwałej pracy został pomyślnie doprowadzony do końca dziścisłownikowy kurs dla przodowników Związku Strzeleckiego.

W kursie tym wzięło udział 38 członków Związku Strzeleckiego z wszystkich zakątków naszego powiatu. Niemał wszyscy uczestnicy kursu po-

chodzą ze środowiska wiejskiego i w większości wypadków nie mają ukończonej szkoły powszechnej.

Kurs trwał od 3-go do 13-go stycznia. Kursiści byli skoszarowani w lokalu szkoły powszechnej, a kursistki w lokalu szkoły gimnazjum. Stało o piekę nad kursistkami zaopiekowała ob. Szczechowiczowa, a nad kursistami ob. Feliks Orluk. Zajęcia odbywały się w świetlicy gimnazjum.

W programie uwzględniony był dział teoretyczny i praktyczny, dział wykładów i dział zajęć.

Nie zapomnieliśmy też i o rozrywkach. Wśród kursistów widzieliśmy szybko następujące życie się b. miłą atmosferą i ogromny wysiłek w kierunku uzyskania możliwie największej korzyści z przesłuchiwane kursu.

Szczęśliwsze sprawozdanie wraz z opisem zakończenia kursu, podczas którego znaczna większość uczestników kursu złożyła przyrzeczenie strzeckie po przednim złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu kandydackiego—podamy w następnym numerze.

#### PODZIĘKOWANIE

Zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego w Radzynie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy byli łaskawi udzielać się na kursie przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego bądź jako wykładowcy, bądź przy prowadzeniu zajęć praktycznych, a w szczególności ob. Kucharskiej Zofii, nauczycielce szkoły powsz. w Milanowie, ob. Szczechowiczowej Zofii, referentce pracy kobiet z Białej Podl., ob. Tokarskiej Marii, nauczycielce szkoły powsz. w Radzynie, ob. Bańkówny Janowi, instruktorowi oświaty paraszolowej w Białej Podl. p. szers. Samie. Temu, Janowi kandydatowi ośrodka P. W. Radzyń, panu Łabacie Jarzłowi, sekretarzowi O. T. O. i K. R. w Radzynie, obywatelowi porucznikowi Majeckiemu Stanisławowi, powiatowemu kandydatowi P. W. p. Ogibleskiemu Marijanowi, referendarzowi Starostwa, ob. Orlukowi Feliksowi, nauczycielowi szkoły powsz. w Brzostówcu, p. Pindelskiemu, inspektorowi L. O. P. P., p. Rudnickiemu Stefanowi, sekretarzowi Urzędu Rozjemczego, ob. Schergielowi Zygmuntowi, lekarzowi powia-

towemu, ob. Wardziałowi Marjanowi, referentowi wychowania ohywańskiego Okręgu Z. S. w Brześciu n/B., p. Zygarowi Józefowi, nauczycielowi szkoły powsz. w Radzynie, oraz Chrórowi Towarzystwu Miłośników Muzyki i Sze ni i orkiestrze P. W. za udział w zorganizowaniu wieczornicy dla słuchaczy kursu, Dyrekcji Gimnazjum za lokal na świetlicę i bursę, P. Inspektorowi Szkolnemu i Kierownikowi Szkoły za zezwolenie korzystania z lokali szkół, oraz Powiatowemu Komitetowi P. W. i W. F. za wypożyczenie sprzętu sportowego i wydatną pomoc finansową, oraz Okręgowej Spółdzielni Spożywców w Radzynie w osobie dyr. Janikiewicza za udzielenie bezpłatnie naczyń.

### Aufentyczna

Kącik ten wprowadza Redakcja gwałtownie przypomnienia, że jednak jesteśmy jeszcze ciągle na... prowincji.

Po koncercie znakomitego pianisty Bolesława Kona, po uroczym jubileuszowej w klubie, jedna z naszych Pań zwraca się do P. Kona: „A teraz może nam Pan coś zagra do tońca... Szkoła, że miły nasz głos nie odpowiedział: „Może Poloneza as-dur?”

Jeden z naszych mecenasów pisze: „Ponieważ mój mocodawca w dniu dzisiejszym zaślubia córkę swą (sic!), a jutro ma majątek swój odpisać notarialnie, a czytał to (co?, czy zaślubia, czy odpisuje?) dla uniknięcia spłaty swego zadłużenia...”

Czy nie powinien wkroczyć Prokurator, gdy ktoś „zaślubia córkę swą”?

### Kącik humoru.

—Stasiu, masz tu 10 groszy i nie mów już takich brzydkich słów...

—Ja, ciocciu, znam taki wyraz, co 50 groszy warti.

Do nki Nr. Km. 318/1933 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radzynie Podlaskim I-go rewiru egzekucyjnego, zamieszkały i urzędujący w Radzynie Podlaskim w domu przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Nr. 40, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1933 r. o godzinie 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Radzynie odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o przestrzeni 822 mtr. 60 cm. kwadr., stanowiącego formą prostokąta i następujących budynków: domu mieszkalnego, murowanego krytego papą, o 8-miu ubikacjach, studni cementowej z dachem, ustępu budowanego z desek, krytego papą i chlewka budowanego z desek, położonej w mieście Radzynie Podlaskim, przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Nr. 28, powiecie Radzyńskim, województwie Lubelskim, która stanowi własność Zygmunta Pawliny.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Radzynie.

Powyzsza nieruchomość została oszacowana na sumę 12400 (dwanaście tysięcy czterysta złotych).

Sprzedż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, to jest od kwoty zł. 9300 (dziewięć tysięcy trzysta złotych).

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękomię w gotówkę w kwocie zł. 1240 (tyśiąc dwieście czterdzieści zł.) albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać ludzkie małoletni, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nadmieniam się, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie w ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją.

Jednocześnie na zasadzie art. 650 K. P. C. wzywa się Zarząd gminy miejskiej m. Radzyna, Urząd Skarbowy w Radzynie i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Lublinie, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dziele licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia (art. 819 K. P. C.)

Nadmieniam się, że w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które na nabycie nieruchomości na licytacji winny posiadać zezwolenie władzy, a tego zezwolenia nie złożą.

m. Radzyń Podlaski, dnia 28 grudnia 1934 r.

Komornik (—) B. Giełg.

## Prenumeratę „Gazety Radzyńskiej” przyjmują na terenie powiatu Gminno Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

**Warunki prenumeraty:** rocznie 3 złote; półrocznie 1 zł. 50 gr., kwartalnie 75 gr., miesięcznie 25 gr.

**Ogłoszenia:** cała stronica 75 złotych, drobne 10 groszy za wyraz.

**Wydawca:** Powiatowa Rada B. B. W. z R. w Radzynie. Redaktor Naczelny Mgr. Stanisław Ryżukiewicz

Za redakcją i wydawnictwo odpowiedzialny Józef Borys.